Należytość p... ...owa opłacona ryczałtem. Cena egz. 10 groszy.

Front Polski Zbudzonej

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Katowice, Kościuszki 45, parter.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny
u agentów i kolporterów 30 groszy.
Ogłoszenia pół strony 80 zł. ¼ str. 40 zł.
Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb, o odżydzenie Polski oraz o dobrobyt obywateli

Nr. 2. Katowice-Warszawa dnia 15 stycznia = 1 lutego 1934 r. Rok 2

Grożne chmury nad Słowiańszczyzną.

Kto zna historję — państw słowiańskich i od kilku lat obserwuje politykę zagraniczną, niektórych większych państw, ten przekonywuje się, że państwom słowiańskim coraz silniej grozi niedoceniane a wielkie niebezpieczeństwo. — Większe, niż sie wydaje wielu naszym politykom. Nasza wada słowiańska — bierność rzeczywiście nas gubi — tak w surowej postaci lenistwa, niedołęstwa jak i w pięknych szatach zasad rzekomo humanistycznych-liberalnych.

Kosztem państw słowiańskich ma być w Europie zaprowadzony pokój jakoby trwały. Niemcy rezygnują z bogatych a dużych kolonji zagranicznych na rzecz Anglji, a wódz Rzeszy Adolf Hitler nie mógł wyraźnie się wypowiedzieć jak: „Na podstawę naszego bytu nie żądajmy kolonij, lecz ziem europejskich". Ślepcem byłby każdy Polak i Słowianin, któryby nie zrozumiał groźby tego niebezpieczeństwa.

Każdemu Polakowi — słowianinowi wiadomo, które to ziemie są o jakich marzą wrogowie słowiańszczyzny, a Adolf Hitler pisze również: „Najświętszem prawem na tym świecie jest prawo do ziemi, którą się chce uprawiać, a najświętszą ofiarą — krew, którą trzeba przelać, aby tę ziemię posiąść". Jeśli my Słowianie chcemy mieć pokój, to musimy się gotować do wojny. Niema lepszego zmocnienia ducha bojowego, nad przeprowadzenie programu R. R. U., gdyż wówczas każdy obywatel będzie miał pracę, chleb i będzie panował ogólny dobrobyt.

Zwracam uwag ę,że obowiązkiem dziejowym jest Polskę uzdrowić, a Polska uzdrowiona musi się organizatorką i kierowniczką świata słowiańskiego, by nietylko zachować te ziemie jakie posiadamy, lecz odebrać to, co kiedyś słowiańskiem było (Prusy Wschodnie, Warmja, Mazury, słowiańską rzekę Odrę, Łużyce i t. d.).

Silna Japonja, Mandżurja, odrodzone Włochy, Anglja, potężne Niemcy, wraz z Austrją oraz Węgry prędzej czy później porozumią się, by kosztem Rosji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławji zaspokoić głód ziemi ludności swoich krajów. Jak wiadomo, po połączeniu Niemiec z Austrją, co wkrótce może nastąpić, będzie to państwo 75-milj., narodowo jednolite, wychowane w nienawiści do sąsiadów, a do wojny technicznie dobrze przygotowane. Same Włochy, Niemcy z Austrją i Węgry, to silny blok ekspansywny — imperjalistyczny, liczący około 125 miljonów ludności, a dotychczasowa wewnątrz osłabiona liberalno-socjalistyczna Francja i Belgja z około 50 miljonami mieszkańcami, nie przedstawiają militarnej siły nawet takiej, jaką posiadają obecnie same Niemcy. Natomiast Polska z 25% przeważnie nielojalnemi mniejszościami narodowemi wewnętrznie jest jeszcze słabą. Czechosłowacja 14-miljonowa z 33% mniejszości przeważnie niemieckiej, nie przedstawia także nadzwyczajnej siły militarnej, a 13-miljonowa Jugosławja z wewnętrznemi tarciami nie jest dla Włoch Musoliniego zbyt groźną. Liczebnie siła tych dwóch bloków przedstawia się 125 miljonów narodowo jednolitych obywateli, contra 45 miljonów, plus 12 miljonów mniejszości czyli około 60 miljonów. O innych różnicach wewnętrznych nie chcę pisać.

Polacy zbudźcie się!

Bratnia słowiańska Rosja ma być (zdaniem polityki zagran. Berlin-Tokjo) łupem, którego kosztem 4 wielkie państwa rzekomo na stale się pogodzą, a na gruzach Polski i częściowo Litwy ma powstać wielkie od Berlina zależne państwo niemiecko-ukraińskie. Ziemie Czechosłowacji mają zaspokoić Węgry i niemiecką Austrję połączoną z Rzeszą, natomiast za Tyrol będzie Jugosławja musiała część swoich słowiańskich ziem oddać. Ten plan nie jest zrodzony we fantazji jakiegoś manjaka, lecz prawdą w obliczu której stanie rzeczywistość, nie przygotowany świat słowiański z Polską na czele. Konieczność wymaga przystąpić do uzdrowienia stosunkó wwewnętrznych w myśl realnego programu R. R. U., i v cielić w czyn zorganizowanie wszystkich państw słowiańskich w silny 250-miljonowy blok słowiański.

Powtarzam, że w interesie Polski i całej Słowiańszczyzny leży przeprowadzenie programu R. R. U. w stu procentach, by od Polski Odrodzonej dojść do potężnej Polski uzdrowionej. Po przeprokwadzeniu programu R. R. U., Polska stanie się państwem dobrobytu wszystkich obywateli, Polską mocarstwową, oraz organizatorką państw świata słowiańskiego. Tylko po zwycięstwie programu R. R. U. w Polsce, może się stać świat słowiański na czele z potężną mocarstwową, ekspansywną Polską tem, czem stać się musi, by nie paść ofiarą jej groźnych wrogów. Przyszłość należy tylko do ludów silnych, ludów walki, energji i bezwzględności w zdobywania swoich wpływów.

Bratnia Rosja musi dojść i prędzej czy później dojdzie do przekonania, że we własnym interesie trzeba ze szkodliwej propagandy komunistycznej i bezbożnictwa zrezygnować, szczególnie w państwach słowiańskich, a we własnym rosyjskim kraju słowiańskim zaprowadzić rzeczywistą wolność wyznań, równość wobec prawa i braterstwo.

Powszechny pokój, braterstwo, wolność, równość i sprawiedliwość wśród narodów jest fikcją, w którą wierzą tylko głupcy, opętani przez żydowski liberalizm, pacyfizm i międzynarodówki żydowskiej. Dowód - nieustanna walka Rosyjsko-ukraińska na tle narodowościowem w Sowietach.

Konieczność wymaga, by Polacy się już zbudzili, by porzucili bankrutujące partyjnictwo i zbankrutowane idee, a złączyli się w błękitnych szeregach R. R. U. Pod mem kierownictwem program R. R. U. przeprowadzimy! Wówczas nietylko dla ludności polskiej, lecz dla całego świata słowiańskiego nastąpi lepsze i i jaśniejsze Jutro. — Polacy zbudźcie się! Do czynu! Do pracy! W każdej wiosce całej Polski musi powstać choćby jedna placówka R. R. U. W Polsce. — naszej bogatej Ojczyźnie musi każdy obywatel Polak mieć zapewnioną prace i chleb, musi widzieć Polskę odżydzoną, Polskę sprawiedliwą — taką, o jakiej marzyliśmy w czasie niewoli, o jakiej śnili nasi ojcowie oraz patrjoci — romantycy. Polacy zbudźcie się!

Zdobywajcie nieustanną pracą nowych, przekonanych, czynnych członków dla wielkiej idei RRU.

Cześć Ojczyźnie!

Józef Kowal-Lipiński.

Wieko trumny.

Po omówieniu cząstki bolączek społecznych i wskazaniu zdrowej rady jakim środkiem należy je usunąć, dziś spójrzmy innej prawdzie w oczy.

Spójrzmy w duszę społeczeństwa.

Dobry lekarz badając chorego, jednocześnie szuka, czy również w stanie psychicznym pacjenta nie leży powód choroby. — Wiemy, że życie społeczne niedomaga. Społeczeństwo nasze jest chore. — Ale czy w duszy naszych obywateli choroba ta nie znajduje podatnego podłoża? Charakterystycznym rysem Polaka jest jego patrjotyzm. Pwien cudzoziemiec określił to dowcipnie: „Polak zaproszony do wypowiedzenia się o słoniu, wypowiedzenie swe ujmie jako referat: „Słoń a Polska".

W powiedzeniu ten jest pewien ukłon również.

Cóż z tego jednak, że Polak kocha swą Ojczyznę, jeśli jednocześnie wady jego nie pozwalają mu objawami tej miłości oddawać Jej tego, co jako syn winien swej Macierzy.

„Słowiańskie wady" wtrąciły nas w ciężkie opresje. — Długiej trzeba było pokuty, by zatrzeć winy. Zdawało się, że po tych ciężkich próbach zostaliśmy wyleczeni raz na zawsze z błędów. — Zdawało się, że ciężka niewola i prace naszych wielkich pisarzy czy malarzy bądź mistrzów tonu, którzy krzepili duszę narodu, sączyli w nią nauki i przykazania życia społecznego sprawią, że cały naród jak jeden mąż stanie do pracy przy budowie Ojczyzny.

Gdzieżtam!

Po dawnemu hula smutnej pamięci warcholstwo, to samo co i przed rozbiorami. Zbankrutowane partyjnictwo burzy jedność narodu. Prywata najpodlejszego gatunku sieje zamęt, stwarza złośliwą a nierzeczową opozycję i atmosferę, w której przeciętni obywatele z trudem dojrzeć mogą prawdę oraz istotne ścieżki życiowe społeczeństwa.

Plejada łobuzów drapująca się w togi nieskazitelnych wielkości oraz „speców" od leczenia wszystkich chorób państwa, — dziś gdy jest odpartą od pełnych koryt, łamie dłonie, rozdziera szaty i popiołem sypie głowy nad beznadziejnym położeniem kraju. — Byłoby inaczej, gdyby oni...

Ale nie było całe lata inaczej, gdy właśnie oni kierowali życiem narodu. — Dziś leją łzy krokodyle... a na otarcie tych łez mają grubsze kapitały, których dorobili się" w służbie dla Ojczyzny. — Ponieważ trudno pogodzić się z faktem, że już nie będą jak dawniej pierwszych skrzypiec grali (ohydnie fałszywie!) więc dalejże w wir walki! — Hulają warchoły za **skradzione Polsce pieniądze!**

Jakżesz Polska zdrową będzie, jeśli niezgoda tylko rujnuje? — Warchołów mamy na szczęście tylko jednostki. A reszta obywateli? — Ci w ogromnej mierze swą biernością solidnie przyczyniają się... własnej biedzie.

Przytoczę jeszcze jedno przysłowie: Jaki pan, taki kram. — Pocóż bezmyślnie gledzić o biedzie i kryzysie z opuszczonemi rękoma. Istniejącemu stanowi rzeczy również i samo społeczeństwo jest winne. — Jeżeli pożar wybuchnie, nikt nie będzie czekał deszczu, żeby go ugasił, lecz każdy zakasuje rękawy i ratuje dobro. Tymczasem Wy Obywatele-rodacy mimo biedy, która coraz silniej Was łapie za gardło czekacie zmiłowania boskiego, zadawalacie się, to jałową krytyką tego lub owego ministra czy rządu bądźteż poprostu zwieszacie ramiona z beznadziejnem powiedzeniem: co ja tu mogę zrobić! — I zajmujecie się litylko osobistym bytem, tracąc z oczu obraz życia społecznego. — Niektórzy dodają: „co tam w Polsce, — tam na Zachodzie, to są ludzie i narody światłe, my zaś... i t. d."

Bo właśnie trzecią kardynalną wadą naszą jest cielęce uwielbienie wszystkiego co z zagranicy. Śpiewa się hymny pochwalne cudzoziemskiej tandecie, wzgardliwie odwraca się od swojskich wyrobów, — nieco bogatsi wypoczynek rozumią tyl-

O specjalne sądy.

Onegdaj władze niemieckie aresztowały E. Styp - Rekowskiego, skarbnika Polsk. Tow. Szk. za powiedzenie, że Niemcy mają u nas większą swobodę, niżli Polacy w Niemczech.

„Schnellgericht" skazał go na 6 mies. więzienia.

Apelujemy do naszych Władz o wprowadzenie specjalnych sądów i specjalnie wysokich kar na prowokatorów niemieckich, tylko to stłumi radykalnie wybujałe prowokatorstwo a jednocześnie da nauczkę naszym „sąsiadom", że na represje i szykany zawsze znajdzie się rada.

* * *

ko w zagranicznych „badach“, romans francuski czy jakikolwiek inny obcy, to literatura. — Doszło do tego, że „wielkości“ dzisiejsze pomniejszają wartość dzieł Sienkiewicza, by okazać... kurtuazję Ukraińcom, — pętaczyny wystawiają sobie patent głupców i nieponi! Ale niestety każda praca, najpodlejsza nawet, zostawia ślady. — Jeno czekać jak po Sienkiewiczu, któryś z matołków przypomni sobie Reymonta, potem Żeromskiego itd.

Polak to takie stworzenie, które zna olbrzymi repertuar melodji obcych, — w modzie jest „rozklejać się“ przy koncertach ukraińskich czy rosyjskich, — które trzeba raz zrozumieć, w Iwiej części zalatują dziegdziem gorszego gatunku“. — Koncert polski... świeci pumktami. — Niema egzotyki.

Gdyby Eskimosi przyjechali, a grałiby na gnacie z renifera i melodja składałaby się z dwu tonów, — widzielibyśmy nowy szał, odkrycie „niewyzyskanych, nowych kierunków“, jednym słowem dom warjatów.

Gnębi nas kwestja żydowska. — Akcja obronna ograniczała się do... kiwania palcem w bucie. — Obywatele! Zbudźcie się! **Zerwijcie z wadami, które są wiekiem do trumny dobrobytu Polski!**

Najwyższy czas, byście nietylko zrozumieli, ale i przejęli się myślą, że czas skończyć bierność! — Czas w zgodnym masowym wysiłku zwalczyć biedę! Czas zacząć pracę nad sobą, wpoić sobie przekonanie że karne, patrjotyczne, błękitne szeregi zdołają wyplenić zło, jakim są wady słowiańskie, — że tylko Błękitne szeregi są szkołą dla młodych pokoleń a polem dla pracy obywateli dojrzałych.

Słomiany ogień zapału, musi zapłonąć trwałym zniczem, który da możność wytrwałej, systematycznej pracy! — Stłumimy szkodliwe swary. — Nauczymy się rozumieć wartość polskich dzieł tak rękodzielnika jak i uczonego czy artysty, musimy poznać Polskę całą. Wtenczas pokochamy ją naprawdę. Wtenczas patrjotyzm nasz stanie się czynem który przywróci nam Ojczyznę wielką, zamożną, — Polskę złotej epoki!

Obywatelu! R. R. U. w walce o te ideje nie ustanie aż do ostatecznego zwycięstwa! Podaj nam dłoń, — niwa polska czeka Twych ramion, Twych zdolności, Twej pracy ofiarnej!

Szerz idee Błękitnego Obozu, bo musi skupić wszystkich Polaków. — Mamy jedną tylko drogę — drogę zwycięstwa! — My zwyciężymy! — Polacy! Do czynu! **Esceha.**

Czy jesteś już członkiem R. R. U.?

20 stuleci o żydach.

Artykuł poprzedni zakończyłem słowami Liszta. Dziś zacytuję dalszy różaniec zdań o żydach — ludzi, którzy odegrali w życiu narodów rolę wielką, a często decydującą.

I tak:

Albert Szefel powiedział:

„W rodzinie narodów żydzi stanowią element rozkładowy, kosmopolityczny i podniecający. Nie łączą się oni z ludnością, wśród której żyją — lecz z wysiłkiem pracują nad zniszczeniem i zagładą wiary, obyczaju, istnienia oraz ekonomicznego dobrobytu otoczenia.

Dzięki swym zdolnościom specjalnym, co pewien czas zdobywają oni władzę, ale chwilowe ich zwycięstwo wobec cytowanych wad, zawsze kończy się klęską“.

Słowa Laharda:

„Taka zadra w żywych organizmach innych narodowości wywołuje choroby, gnicie i śmierć. Wśród narodów europejskich żydostwo jest elementem obcym, wnoszącym jedynie rozkład“.

Mizza Hasan Chan:

„Nie rozumiem, czemu dotąd nie wytępiono doszczętnie tych jadowitych wężów. Wszak zabija się drapieżne zwierzęta, pożerające ludzi. A któż jest żyd, jak nie ludożerca“.

Co mówi Duering:

„Wrogi stosunek, od niepamiętnych czasów cechujący żydów względem goja, ma charakter międzynarodowy — i dlatego rozwiązanie kwestji żydowskiej stanowi obowiązek wszystkich państw — żydzi bowiem zagrażają nietylko temu lub tamtemu narodowi specjalnie. — lecz całej ludności.

„Z trychinami i bakcylami nikt nie zawiera paktów — ani też usiłuje przerobić drogą wychowania — lec stara się jaknajprędzej wytępić.

Przedewszystkiem odebrałbym żydom to, co stanowi ich siłę — mianowicie pieniądz“.

„Lecius:

Należałoby żydów pozbawić praw cywilnych i stworzyć dla nich prawa specjalne“.

Henczel:

„Żyd całkowicie nie nadaje się do budowy państwa. Może on tylko wycisnąć zbudowane państwo, jak wyciska cytrynę“.

Marsz. Piłsudski:

Marszałek o żydach narazie coprawda nie wypowiedział się definitywnie. Znamiennem jest, że w pewnej mowie rozgoryczony do społeczeństwa naszego, wyraził się surowo. — Mówił wtenczas coprawda o kwestji nieżydowskiej, ale określenie, jakiem obdarzył polaków było istotne.

Brak słów na nazwanie apatji w jakiej nasze społeczeństwo trwa.

Pisało się na tem miejscu, że żydzi hipnotyzują świat. Ileż dowodów mamy w Polsce, że podlegamy tej hipnozie. **Żydzi po zagarnięciu większych części różnych najintratniejszych gałęzi zarobkowania, usuwając tem samem rdzenny żywioł polski na drugi plan, znajdują obrońców i propagatorów.. w samych polakach“.**

Żyd największy wróg pracy fizycznej jest (o ironjo!) szerzycielem socjalizmu, a zatem teorji, która odmawia prawa istnienia ludziom niepracującym.

Nie spotkasz żyda przy kielni i młocie, nie masz go w podziemiach kopalni, nie idzie za pługiem, ale gdyś zebrał plony Twej ciężkiej pracy, wyrasta jak z pod ziemi w charakterze pośrednika-handlarza i dzieli się Twym dobytkiem, wpychając Ci najniższą zapłatę, by potem z drugiego polaka - nabywcy zedrzeć skórę, sprzedając mu towar u Ciebie nabyty, za najwyższą cenę.

Socjalista prawda?

Ty chrześcijaninie stosuj wobec niego najdalej idącą tolerancję, natomiast jego księgi mówią, że kto nie żyd, to nie człowiek. — Znane są ogólnie zasady, że przysięga i uczciwość wobec goja nie istnieje.

W r. 1897 na Kongresie sjonistycznym wódz ich Hercel wykłada plan akcji sjonistycznej. Istnieje zachowanych 24 protokoły tego kongresu.

Będziemy często powoływać się na nie i przytaczać odpowiednie cytaty.

Pamiętajcie obywatele, że dziś zażydzenie Polski jest potworne, że Judeo-Polonia jest niemal faktem dokonanym. Już dziś po wielu miastach, my mamy kościoły tylko i ulice, a żydzi kamienice.

R. R. U. woła do opamiętania, — błękitne szeregi wypowiedziały walkę zażydzeniu. — Twoje miejsce u nas!

Pamiętaj o dwu świętych dla Polaka przykazaniach:

1) Myśl przed każdym zakupem o wyrobach polskich, które wywiodą robotnika z nędzy!

2) Kupuj u Polaka tylko — by uratować polski handel i stan posiadania Twej polskiej braci! Ile sil pomagaj wspólnej, dobrej sprawie!

R. R. U. zwycięży! — Wszyscy do Błękitnych!

R. R. U. walczy o:

1. **Tępienie bandytów w przemyśle** niszczących majątek narodowy jak kopalnie i huty, o uspołecznienie kopalń, hut i ciężkiego przemysłu. Zmniejszenie królewskich poborów dyrektorów przemysłu.
2. **Likwidację bezrobocia**, oraz tymczasowe skuteczne zapobieganie ich skrajnej nędzy, **zapewnienie wszystkim bezrobotnym pracy i chleba**, natenczas i komunizm zniknie.
3. **Zwolnienie z pracy wrogów Polski oraz mężatek**, których mężowie zapewniają już byt rodzinie, **skasowanie kilkakrotnych poborów.**
4. **Redukcję wygórowanych pensyj dyrektorskich** i wyższych urzędników, **a zaprzestanie redukcyj głodowych gaż niższych urzędników i robotników.**
5. **Ulgi w ciężarach państwowych kupiectwa i rzemiosła**, ochronę ich egzystencji. Zmniejszenie wygórowanych podatków.
6. **Konfiskatę dóbr łotrom, którzy je zdobywali na rzekomej służbie dla Państwa** i rozparcelowanie takowych wśród bezrobotnych zasłużonych Polaków.
7. **Celową opiekę i ulgi podatkowe dla całego rolnictwa** znajdującego się w rozpaczliwem położeniu. Dobrobyt rolnictwa jest dobrobytem Polski.
8. **Poskromienie niemoralności liberalizmu i bezbożnictwa**, zatruwającego duszę narodu i podkopującego rodziny. **Zwalczanie wad narodowych, polskich, słowiańskich.**
9. **Zmuszenie żydów do pełnej i istotnej lojalności** wobec Polski oraz pewne odżydzenie Polski, **zwolnienie wszystkich żydów z urzędów państwowych i samorządowych.**
10. **Tępienie szkodliwego i prowokatorskiego ruchu hitlerowskiej niemczyzny i terorystów hajdamackich.**
11. **Udoskonaloną konstytucję, wytępienie złośliwej i nierzeczowej antyrządowej opozycji** w myśl najwyższego prawa R. R. U. jakiem jest „**Dobro Ojczyzny“.**
12. **Rozumną i skuteczną walkę z zażydzeniem** w wszelkich zawodach, by nasi obywatele nie musieli szukać chleba zagranicą lub ginąć w bezrobociu z głodu.
13. **Reformę zbyt kosztownych aparatów administracyjnych**, o opiekę nad inwalidami, starca-

Przewrót na Kubie.

Ktoby to powiedział, że państewko o takiej miłej, spokojnej nazwie jak: Kuba — — (jak to ogromnie przypomina nazwę pocztowego, polskiego Kube), — że to państewko będzie przeżywać przewroty.

My Bogu dzięki mieliśmy jeden w 1926 i „szlus“. — Ale tam na Kubie?... Posłuchajcie, stamtąd wracam. — Aby ułatwić zrozumienie mię, spolszczę wszystkie kubańskie nazwy.

Najpierw parę słów o kubańczykach. Mieszanina to moji łaskawi Czytelnicy większa, niż w Polsce. I czekoladowe kreole i brunatni metysi i biali i nawet paru niedobitków czerwonoskórych. — O chińczykach, którymi obydwie Ameryki są zasiane, szkoda mi wspominać, jak i o negrach, potomkach niewolników, którzy znikają w fali ludzkiej, starając się jak najmniej miejsca zajmować.

Kuba jest krajem różnych możliwości.

Mój Boże! — Cóż właściwie jest niemożliwego pod słońcem?

Jeżeli możliwem jest, że na 33 miljony ludności pewnego kraju jest 4 miljony żydów, — i co więcej jeśli jest możliwem, że wierzy się, że są elementem wartościowym, to dlaczego na Kubie miałoby być niemożliwem, że jakiemuś n. p. Hamanowi nawiasem mówiąc człowiekowi nawet nie bardzo głupiemu, wytłumaczono, że Kuba ginie, że on może być budowniczym kubańskiej ojczyzny, że on, który się pieczętuje szlacheckim klejnotem „Nieprzewróć się“, — jest powołanym na murarza państwowego.

I ten pan Haman herbu Nieprzewróćsię zrobił rewolucję.

Cały kraj ogarnęła pożoga wojenna. — Stolica, wielkie pocztowe miasto kombinatorów kawiarnianych, giełdowych i politycznych, stęknęła pod salwami armat. Jej własne dzieło, bo samoloty budowane ze składek mieszkańców, obrzuciły ją bombami!

— Huk! — Gruzy... jęk rannych.

— Rewolucja nie na żarty!

Dotychczasowy rząd zamknął się w hacjendzie pewnego dawno zmarłego arystokraty.

Armaty grają.

Haman spotyka się z przedstawicielem oblężonych. — Może byłby Haman nie stawiał ciężkich warunków, bo był to człowiek i stary i rolnik, — ale klika oficerów, która oddała mu swe oddziały, postawiła je, a on wódz z przypadku, musiał je zatwierdzić.

„Na łaskę lub niełaskę“.

— — — — — — — — — — — —

Kuba przeżywa nową erę. — Erę Hamana.

Zaczął osię jak zwykle od tępienia złodziei. Naród wprost ogłuszono powodzią procesów, aresztowań. Powędrowali do paki nieznani złodzieje. — Mogiły nieznanych żołnierzy, pokrywała zwolna bujna zieleń.

— — — — — — — — — — — —

Kubańczycy jakby odrodzeni... tempo życia wiruje jak tarcza rulety. — Powstają nowe wielkości, — padają powagi stare. Jedne walą się jak podcięte dęby, — padają z majestatem, — inne giną mniej lub więcej honorowo.

Niektórzy wieją na pobliską wyspę Haiti.

Zostawiają swych zwolenników na łaskę losu, byle im uratować swą mądrą głowę i tych biednych kilkadziesiąt tysięcy dolarów, ciułanych przy służbie dla Kuby — dla siebie.

— — — — — — — — — — — —

— No i co teraz, — pyta Haman — co dalej?

— Naczelniku, najpierw musimy tak jak należy utrwalić się.

— Dobrze. — Utrwalmy się.

— — — — — — — — — — — —

Przez Kubę popłynęła fala redukcji. Zmieniano na gwałt całą administrację.

No pocześniej Kubńczyków padł blady strach. Na oknach pojawiły się nalepki prohamanowskie, — ludzie witając się i żegnając się zgrzytali: Niech żyje Haman! — to jest człowiek, — na pohybel zwyciężonym! — Wkrótce cała Kuba była stuprocentowo hamańska.

— No i co dalej? Pyta naczelnik Haman — gdzie mam gwarancję, że naród z mego czynu zadowolony? — Ja pójdę między nich!

— Zbyteczne naczelniku! — Wkrótce przekonasz się.

Klika poruszyła sprężyny i na całej Kubie rozpoczęło się wiecowanie.

W następnym dniu poczęły płynąć rzeki, — całe morza depesz:

„My zebrani na wiecu w K. w liczbie 15 tysięcy (było ich 60) przesyłamy Ci naczelniku słowa hołdu, miłości i t. d.

Monotonny deszcz stukotu tysięcy telegrafistów, jakby wieczny dzień szarugi jesiennej, — płakał dziesiątki tysięcy depesz hołdowniczych.

Wkrótce za miastami poszły wsie, jak za panią matką.

Wójt Kociokwiku przy zebraniu gminnem, w którem brał udział głuchy sekretarz i wiecznie pijany skarbnik, słał do stolicy depeszę:

„Stojemy wiernie ciałem i duszą i czem się da przy rzundzie. Wieś nasza tysz, zreśtą niechby spróbowała inacy!“

Haman siedział w gabinecie i patrzy rozpromienionym wzrokiem na olbrzymie stosy depesz, którymi opalano 40-piętrowy gmach siedziby rządu. — Jednak, zrobiłem swoje! myślał — no przeczytam jedną... „Siedmiu zabitych, stragan z chlebem rozniesiono, policja przywróciła porządek. — Reszta telefonem, rek.“

Haman zdumiał się. — Spojrzał na adres: „Redakcja Gońca Kubańskiego“...

Zrozumiał. — Omyłka listonosza.

Bo Kuba jest krajem różnych możliwości, — czasem niemożliwych gdzieindziej.

Pytacie co z Hamanem? Odpowiem następnym razem. **esceha.**

mi, sierotami i emerytami. **O opiekę nad uchodźcami i bojownikami o niepodległość Polski.**

14. Zorganizowanie przez uzdrowioną Polskę **silnego bloku państw słowiańskich z Rumunją, Łotwą, Estonią i Litwą** celem utrwalenia pokoju świata oraz zlikwidowanie kryzysu w tych zblokowanych państwach.
15. **Zagwarantowanie religijnego wychowania młodzieży,** wolności i swobody wszystkich wyznań oraz przekonań religijnych szczególnie w Rosji słowiańsko bratniej, **uniemożliwić niemiecką i każdą agitację antypaństwową pod płaszczykiem religijnym.**
16. **Walka szczególnie z żydowską lichwą, spekulacją i nadużyciami w handlu. Opodatkowanie żydów właścicieli bundyków** specjalnym podatkiem na rzecz budowy domów dla bezdomnych.
17. **Opieka nad osadnikami polskimi** i przeprowadeznie dobrze zorganizowanego rolniczego osadnictwa dla przeludnionej wsi polskiej.
18. **Zapewnienie młodzieży szkolnej i akademickiej po skończeniu nauki, stałej i pewnej egzystencji, by młodzież polska nie żyła bez jutra. Zapewnienie wszystkim obywatelom narodowości polskiej pracy i chleba w Polsce uzdrowionej.**
19. **Obrone niepodległości państwowej, nienaruszalność granic i wzmocnienia ducha bojowego armji polskiej,** która musi w przyszłej odporcej wojnie zwyciężyć.
20. **Utworzenie jednej, lecz silnej karnej i zdyscyplinowanej patrjotycznej i państwowotwórczej** partji R. R. U. i zjednoczenia zawodowego ruchu świata pracy. —

Oto **krótki zarys zadań R. R. U.** — W całokształcie walczymy o Polskę mocarstwową i rozkwit dobrobytu naszych obywateli!

Przysięgę złożoną przy grobach Jagiellonów na Wawelu — że nie spocznę, aż cały program R. R. U. przeprowadzę, — wykonam, gdyż naród z całej duszy pragnie uzdrowienia, a każdy członek R. R. U. członkostwem swem przysięgę tę podejmuje i współpracuje zemną.

Józef Kowal-Lipiński.

Piorun uderzył w „Błyskawicę"

Począwszy od 1. I. 1934 r. objął kierownictwo literackie i polityczne upadającej „Błyskawicy" — niejaki — jak mówią, agent zbankrutowanej endecji profesor Józek, który konające pisemko zniżył do poziomu brukowca. Nie mogę zrozumieć panie profesorze kiedy pan był uczciwym — czy przed dwoma miesiącami, gdy pan mnie kilkakrotnie w obecności świadków błagał i prosił o przyjęcie za mojego współpracownika, czy też obecnie atakując mnie. Widocznie, że słusznie odmówiłem przyjęcia podejrzanej oferty. Musiałem odmówić, gdyż wiedziałem, że pan z endeckiej szkoły i szlachcic z Podlesia nie zna dostatecznie warunków pracy w patrjotycznej organizacji robotniczej dziś zachodniej Polski i Małopolski. Pan jako skompromitowany przeszło 60-letni zbankrutowany rozwojowiec nie nadaje się do współpracy w bojowej organizacji, a po trzecie, co najważniejsze, nie znoszę ludzi, którzy podejrzanie ukrywają swoją niewyraźną przeszłość. **Przecież pan nie nazywa się prof. Józek, ani prof. Gryfita jak wielu władzom pan się przedstawia, gdyż właściwe nazwisko pana jest Józef Chamiec.**

Panie Chamec, proszę w interesie idei tak po chamsku nie kompromitować ruchu faszystowskiego w Polsce i zająć się lepiej właściwą pracą, gdyż do polityki, jak widzę, wcale się pan nie nadaje — szkoda tylko ofiar biednych członk. „Błyskawicy", którzy nie wiedzą dokąd ich „wodzowie" prowadzą.

Wiadomo mi panie profesorze Chamec, iż większa część kierownictwa N. S. P. R. („Błyskawicy") na pański podły atak na mnie, pluje i był nawet z tego powodu mały skandal pałacowy. Wystawił pan sobie świadectwo moralnego ubóstwa. Gdy odmówiłem przyjęcia pana do współpracy, udał sie pan do „Błyskawicy" p. Grałły, od którego za „ideową" pracę pobrał pan z kasy 50 zł. i dał się pan zamianować aż **„głównym kierownikiem literackim i politycznym „Błyskawicy". Amatorów na tytuły szumne i gotówkę w R. R. U. się nie przyjmuje,** tylko ludzi do ofiarnej pracy dla dobra idei. Informuję pana, że z atakiem na moją osobę, karjera pańska już się skończyła, o czem najpóźniej do 1. II. 1934 r. pan i uczciwi członkowie narodowego socjalizmu się przekonają. Faktem jest, czemprędzej jednostki karjerowiczów w typie pana Ch. z ruchu narodowego socjalizmu znikną, tem lepiej będzie dla idei.

Proszę sobie zanotować: **że głównym kierownikiem literackim i politycznym „Błyskawicy" będzie pan profesor bardzo długo, bo od 1. I. 1934 r. do 1. II. 1934 r. czyli cały miesiąc.** Ciekawi pana napewno jako „głównego kierownika politycznego „Błyskawicy" i p. prezesa Grałłę oraz innych narodowych socjalistów to, czego Wy sami sławni kierownicy polityczni nie wiecie, a mnie dokładnie jest wiadomem, **że za kilka dni (do 15. I. 1934 r.) nastąpi znów poważny rozłam w waszej Błyskawicy.** Nawet wiadomo mi, że po rozłamie ten nowy wasz 5 odłam będzie wydawał własny tygodnik, więc **zupełna plajta panie profesorze!** Wiadomo mi jeszcze dużo więcej... nawet to, że największy cios narodowemu socjalizmowi „Błyskawicy" zadał pan profesor Chamiec w roli **„głównego kierownika politycznego".** Następny nakład waszej „Błyskawicy" będzie wynosił na całą Polskę najwyżej 2.000 egzemplarzy. — Czy warto będzie jeszcze gazetę wydawać? Coś profesorska polityka nie niesie zdrowia organizacji. Współczuję Panu Gralle, który nie jest zdolnym dobrać sobie ludzi i na panu profesorze, panie Chamiec nie poznał się.

Ponieważ upadająca „Błyskawica" ma bardzo mały nakład, to pomogę panu profesorowi zarzuty czynione mi rozpowszechnić przez „Front Polski Zbudzonej". Pan profesor Chamiec zarzuca mi, że jestem młody (mam 33 lata). Jeżeli wiek ma świadczyć o zdolnościach, to pięknie ujawnił pan dojrzałość swych 60 lat. — Chrystus Bóg rozpoczął działalność, gdy miał akurat 33 lata. W nowych czasach Hitler liczył także 33 lata, gdy się odbył w styczniu 1923 r. pierwszy zjazd jego narodowego socjalizmu, dalszych przykładów nie przytaczam. Drugi zarzut, że „jestem zagadkowy rzekomo podstępny i nieszczery" — o tem niechaj sądzi mnie bliższe moje otoczenie — lepiej mnie znające. Trzeci zarzut „śnią mi się rzekome laury wodza i prowodyra". Panie profesorze, widocznie panu się coś śniło, pisząc te słowa, a czy pamięta pan profesor, jak do mnie mówił „zacny czcigodny prezesie, widzę w panu wodza itd. itd." Przecie personelowi i współpracownikom od samego początku R. R. U. nie dam się inaczej, jeno „obywatelu prezesie" tytułować! Czwarty zarzut, że „nie palę papierosów". Tak p. profesorze nie używam żadnych narkotyków, nawet i po napoleońsku nie zażywam tabaki, dodam jeszcze, że również nie używam napojów wyskokowych, nie szukam zabaw i tańców, wszelkich lokali jak restauracje, piwiarne itd. unikam, w karty nie gram, żyję bardzo skromnie, no i ubieram się skromniej, jak niejeden prosty robotnik członek R. R. U. — A jak tam z panem... nie chcę wiedzieć, bo brzydzę się sięgać w cudze prywatne życie.

Piąty zarzut: „że jestem mały kapralem". Nie panie psorze, omyłka — nie jestem nim według książeczki wojskowej (byłem ochotnikiem wojsk polskich od maja 1919 r. i jestem starszym strzelcem) wzrost mam zdrowego Polaka. Osób „małych" i do polityki znajdzie p. profesor dość w swem otoczeniu. Przypadkiem i p. profesor ma coś około 140 cm. czyli „mały profesor", albo by się pan nie gniewał „wielki profesor do małych rzeczy", — zresztą jak pan woli. Ciekawe, że Hitler w państwie gen. jest także tylko starsz. strzelcem — czy to co hańbiącego być starszym strzelcem lub kapralem? **Co by tak było, jakby wszyscy członkowie „Błyskawicy" począwszy od strzelca do kaprala opuścili pana profesora i przystąpili do RRU.?**

Dla Ojczyzny i dla mnie niedbały generał ma tę samą wartość co niedbały strzelec, a dzielny strzelec jest dla mnie stokroć więcej wart, aniżeli generał zdrajca. Nie wiem jak u p. profesora, zapewniam jednak, że puste słowa i tytuły niedołęgów już nie wywierają wpływu na społeczeństwo, tylko czyny — a jeszcze raz czyny.

Co do zarzutu, że rzekomo chcę zostać Napoleonem, to zwrócił się pan pod fałszywym adresem. Dlaczego profesor wołał na ostatnim zjeździe: „Niech żyje dyktator Grałła"? Czy nie dostał pan czasem bzika, jak to mówią po śląsku: „ptoka profesorskiego"?

Miałem rację, że odrzuciłem ofertę przyjęcia Jaśnie Wielmożnego Pana profesora Chamca herbu szlacheckiego Gryffita — autora wielu dzieł itd. itd. za mojego współpracownika. Tak uczony panie profesorze! Taki prosty starszy strzelec Józef Kowal-Lipiński — jak pan woli Napoleon — nie da się nabujać bylekomu również takiej encyklopedji chodzącej jak pan.

Proszę także nie bujać społeczeństwa, że posiadacie 78 grup, 2 obwody, niezliczone ogniska, 8 okręgó ww całej Polsce itd., przecież cały nakład waszej „Błyskawicy" wynosi raptem 4000, z którego około 1000 zwrotów — czy te niezliczone masy waszych członków to analfabeci? Gazety waszej nie czytają? Dziwna organizacja polityczna kierowana przez świetnych a zdolnych profesorów!

W następnym numerze gazety „Frontu Polski Zbudzonej" organu R. R. U. dowie się całe społeczeństwo ciekawych acz dla narodowego socjalizmu smutnych rzeczy. Napewno pa nsor wówczas skapituluje i przypomni sobie Canossę.

Polacy zbudźcie się! R. R. U. zwycięży!

Józef Kowal-Lipiński.

NIKOLA VLATKOWIĆ.

Pisma starosłowiańskie.

Uczeni niemieccy ubiegłego stulecia twierdzili w rozprawach naukowych i z wysokości katedr uniwersyteckich, że Słowianie to barbarzyńcy, których cywilizacja i kultura rozpoczyna się dopiero z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa. Według ich teorji, Słowianie powinni zawdzięczać swoją cywilizację i kulturę głównie Niemcom.

Także i dziś, w wieku XX, mamy możność, czytać, że cywilizacja i kultura słowiańska nie egzystuje — i nigdy przedtem nie egzystowała — a wszystkie dorobk ikultury i cywilizacji, jakie Słowianie posiadają, sa jakoby zapożyczone od kulturalnyc hnarodów Europy zachodniej.

Na podstawie tych teorji bezmała wszyscy uczeni słowiańscy również stali się największymi wrogami nauki o dawnej, wysokiej kulturze i cywilizacji Słowian — nauki, opartej przecież na faktach. Co więcej, uczeni słowiańscy przewyższyli swych mistrzów niemieckich w fikcyjnem dowodzeniu, jakoby Słowianie przed Narodzeniem Chrystusa, aż do wędrówki ludów, nie posiadali swoistej kultury i cywilizacji.

Wymieniony powyżej świat uczonych ufundował sławę swą na tego rodzaju twierdzeniach o kulturze i cywilizacji słowiańskiej, ale uczeni ci mieli jedynie rację twierdząc, że pismo jest fundamentem, świadczącym o kulturze i cywilizacji słowiańskiej. Tak twierdzili, ponieważ według ich teorji Słowianie aż do IX wieku nie posiadali sztuki pisania i dopiero w weku IX wnieśli ją rzekomi twórcy, bracia św. Cyryl i Metody. Jednakże, jak przekonamy się dalej, wcale nie oni byli twórcami piśmiennictwa słowiańskiego.

Przejdźmy więc do faktów, zaprzeczających teorji niemieckiej.

Starodawni Słowianie mieli cztery podstawowe — różniące się — pisma i alfabety: 1) „runica", to jest pismo wyryte; 2) „ćrkovnica", to jest pismo literowe; 3) „glagolica", to jest pismo zgłoskowe; 4) „lavtinica", to jest pismo również zgłoskowe.

I. „RUNICA". „Runica" to pismo ryte, mające zastosowanie głównie z u grawerów i autorów napisów pomnikowych; ryto niem na kamieniu i broni, na ozdobach i pieniądzach, a wkońcu używane było także pismo to na płótnie i pergaminie.

Wyraz „runica" ma swoje etymologiczne założenie, ponieważ „runia, runia" znaczyło: brózda, rowek, zaś „ruti" — wyryć na kamieniu, nacinać drasnąć.

Pismo to składa się głównie z linji prostych, które są najdogodniejsz do rycia na kamieniu, lub na kruszcu.

Dotychczas pismo to jest znane w trzech różnych typach: a) jugosłowiańskim, lub etruskim — który jest architypem „lavtinicy" (dzisiejszego pisma łacińskiego); b) czechosłowackim; oraz c) północno-słowiańskim, lub wenedzkim.

Istnieją tysiące dokumentów, napisanych tem pismem runicznem. Jednakże paleografowie nie odcyfrowali tych dokumentów — i właśnie następstwem tego był brak wiadomości o kulturze słowiańskiej, której początki sięgają w dalekie stulecia przed Chrystusem.

Podajemy poniżej wzór pisma „runicy", to jest jego tekst, napisany po łacinie, przetłumaczony na język polski.

Za dokument jugosłowiańskiego lub etruskiego typu „runicy" służą „etruski kamień graniczny", oraz przepaska mumji. Ta ostatnia jest najstarszym dokumentem tego typu, a znajduje się obecnie w Muzeum Zagrzebskiem. Pewien Chorwat przywiózł tę przepaskę z Egiptu.

Na przepasce znajdują się następujące słowa, wykonane pismem runicznem: „pevah vinum" (piłem wino) „cluce caperi zamkić" (klucz zamyka zameczek).

Na „etruskim kamieniu granicznym" napisano: „mezu ne mumjus" (nie zmieniaj granicy). Temi słowy zaczyna się rozdział (V, 19) Pentateuchu, traktujący o żydowskich przepisach poszanowania granic.

„Etruski kamień graniczny", znajdujący się w Etrurji, został obrobiony na 500 lub 1000 lat przed Chrystusem. Stąd wniosek, iż Pismo święte starego Testamentu już przed tym okresem znane było w języku starosłowiańskim, a więc przed przykładem, znanym pod nazwą: „Septuaginta itala" i „Vulgata".

Z tego widać, że co najmniej 5 ksiąg Mojżesza napisanych było w języku pierwotnym, to jest w języku starosłowańskim, ponieważ pierwsze tłumacenie Pisma św. starego Testamentu w języku greckim powstało między rokiem 283 i 247, a w łacińskim kilka wieków później.

Jako dokument typu czechosłowackiego, przytaczamy tekst, wyryty na skale w Velestur (w Słowacji). Treść tego tekstu jest następująca:

— „Priechach Silian od Morane zrumich Kremenitju te Turu i wsja grada i bje gode po turu dvjestje te osemdst" — co znaczy: „Przyszdł Silian z Morawy (czyli granicy), zburzył Kremenice i Tur, zarówno wszystkie zamki i wszystkie miejsca obronne na obszarze Turu w 280 roku".

Jako dokument północnego, lub wenedzkiego typu, przytaczamy tekst, napisany na klamrze, znalezionej w grobie w roku 1873. Na odwrotnej stronie klamry widnieje napis:

— „Bozo raet runa i lie a vsjal jo" — co znaczy: „Bożo (imię) wyrył runę, ulał (klamrę) i umieścił (agrafkę)".

Gdyby paleografowie odcyfrowali tysiące dokumentów runicznych, wówczas daliby prawdziwe świadectwo o dawnej, wielkiej, stadosłowiańskiej kulturze i historji. (Ciąg dalszy nast.).

Korespondencje.

Głos patrjoty z N. Bytomia.

(Po dokonaniu drobnych poprawek, nie zmieniających treści, zamieszczamy pismo z N. Bytomia, którego prosta wymowa przemawia daleko silniej niż kolorowe słówka literatów).

— W ub. roku (1933) w listopadzie obchodzono 15-lecie wolnej Polski. W pochodzie brały udział wszystkie miejscowe Towarzystwa, okrom jednego, a to Radykalnego Ruchu Uzdrowienia. Był oddział R. R. U., ale z Czarnegolasu i dziwię się, co to za powód?

Przecież Wam aby tego nie zabraniają Władze nasze, bo do R. R. U. należą Polacy, którzy już pracowali dla uwolnienia Macierzy naszej, kiedy to była jeszcze w kajdanach niewoli, za co cierpieli, bo prześladowano ich, wydalano z pracy, wpisywano na czarne listy, aby nigdzie pracy nie mogli otrzymać, — a pomimo tego pozostali dobrymi polakami, nie poszli na lep germański do Krieger — czy Gesangvereinów. — To samo po wojnie robili. — W powstania szli prawie, że z kijem w ręce przeciw uzbrojonemu od stóp do głów „Grenzszucowi“. I dzisiaj mogliby się znaleźć tacy bracia-polacy, coby przeciw tym zasłużonym występowali?!

To nie są prawdziwi chyba polacy! — Bo jeśli patrzeć musimy na różne barbarzyńskie Volksbundheimy i Jugendheimy, — to chyba polska organizacja o celach takich dobrych, najpierw musi istnieć i cieszyć się poważaniem Polaków.

My chcemy dalej pracować dla Polski, — my mamy do Radykalnego Ruchu Uzdrowienia zaufanie i my wierzymy naszemu wodzowi ob. Józ. Kowal-Lipińskiemu, bo go znamy i wiemy, że on z Radykalnym Ruchem Uzdrowienia pracuje dla tych biednych braci głodnych, a jak wszyscy polacy będą do nas należeć, to się skończą szachrajstwa i cygaństwa różnych szwindlerzy, co to naród ogłupiają i w biedzie trzymają, chociaż sami mają wiele więcej niż im trzeba.

Nie damy się tym „polakom“, co nasz Ruch chcą gwałtem utrącić!

Wierzyć się nie chce, żesą tacy polacy, co straszą ludzi, że jak przystąpią do nas, to i chleb stracą, albo dobre oko u swojej władzy.

Dlaczego? Przecież jakby nasza organizacja była brudna, toby wszystkie gazety żydowskie albo niemieckie te brudy powyciągały, — jakby nasz Wódz nie miał czystych rąk, toby mu to wytknęły. — Dotychczas tylko Niemcy szczekali w swych gazetach na R. R. U., — no, to niektórzy polacy tak się shańbili, że razem z Niemcami na nas idą?

Jeden z szermierzy R. R. U.

KOMUNIKAT.

Poszukiwani w całej Polsce:

1. współpracownicy i korespondenci z podaniem honorarjum,
2. uczciwi akwizytorzy ogłoszeniowi, ideowi organizatorzy miejscowi jako mężowie zaufania RRU.,
3. sprzedawcy gazet za abezpieczeniem,
4. bojownicy o lepsze jutro Polski i Słowiańszczyzny jako członkowie R. R. U.

Bezpłatną poradę prawną dla członków R. R. U. w powiecie Rybnickim.

Dla wszystkich członków R. R. U. i stałych abonentów „Frontu Polski Zbudzonej“ otwieramy z dniem 15 stycznia 1934 r. bezpłatną poradę prawną w sprawach sądowych, podatkowych, rentowych, ubezpieczeniowych itd.

Porad udzielamy codziennie od godz. 9—16-tej w Wodzisławiu, ul. Krótka 1, u p. Płaczka z wyjątkiem niedziel i świąt, zaś w Rybniku w każdą środę i sobotę od 9—13-tej u p. Sitka (dawniej Horand) również przez naszego męża zaufania obyw. Płaczka.

Zarządy i mężowie zaufania R. R. U.

1) Zakładajcie nowe placówki i zdobywajcie wzorowych członków R. R. U. Wstępne wynosi 50 gr. dla pracujących, a 25 gr. dla bezrobotnych. Składka miesięczna wynosi 20 gr. dla pracującego, a 10 gr. dla bezrobotnego.

Wszyscy do szeregów błękitnych R. R. U.!

Począwszy od 1. II. 1934 r. pozostaje 50% ze wszelkich wstępów i składek w miejscowej kasie Oddziału. Wstępne i składki zniżone należy regularnie do Gen. Sekretarjatu przysyłać i pamiętać o fundiszu propagandowym R. R. U.

KIEROWNICTWO

„RUBIKON“.

„Rubikon“, pismo literacko-naukowe, zasilanie jedynie przez pióra polaków, jest jedynem pismem w Polsce i na świecie, które po roku przekształca się w kilkanaście tomów zbioru bibljotecznego. Każdy inteligentny polak powinien być prenumeratorem „Rubikonu“, gdyż praca tej placówki dla każdego jest pożyteczna. Żądajacem natychmiast wysyłamy wyczerpujące prospekty. — Warszawa, Chmielna Nr. 110.

Ze świata.

BELGJA. Koło Brugge nastąpiła straszna katastrofa samolotowa. Samolot z powodu mgły uderzył w maszt radjostacji i spłonął pochłaniając 10 ofiar ludzkich.

AFGISTAN. W związku z zamordowaniem króla Nadir - Khana wydano i wykonano 14 wyroków śmierci.

AUSTRJA. Wykryto kilka tajnych arsenałów hitlerowskich. — W marcu przewidują niektóre zagraniczne dzienniki zwycięstwo hitleryzmu w Austrji.

SZWECJA. Za wywieszenie sztandaru ze swastyką, postrzelili przeciwnicy polityczni zwolennika hitleryzmu niejakiego Wilklunda.

FRANCJĘ nawiedziła koło Epinal nowa katastrofa kolejowa, w której odniosło kilkunastu żołnierzy ciężkie rany. —

— W Montpelier eksplozja w fabryce tlenu rozniosła na szczątki 6 ludzi, kilku poraniła ciężko.

— W Orbey wody kanału zerwały tamy zalewając okolicę. W miejscowej elektrowni utonęło 9 osób.

CZECHOSŁOWACJA. Koło Dux w kopalni węgla zdarzyła się straszna katastrofa, w której przysypało 150 górników. — Ratunek utrudniały nowe eksplozje i pożar. Zginęły 142 osoby. Wydobyć zdołano tylko 13 zwłok.

INDJE. Syna Gandiego wypuszczono na wolność, po odebraniu przyrzeczenia, iż zaniecha biernego oporu. — Anglja trzyma swe zabory w silnym uścisku.

NIEMCY zabroniły umieszczać w niemieckich kalendarzach świąt żydowskich.

— Wznowienie kultu pogańskiego w Rzeszy wzmaga, — maluczko a będziemy słyszeć jak Niemcy będą się modlić do różnych bożków.

SOWIETY przygotowują się do działań wojennych na Dalekim Wschodzie. Wojna japońsko-rosyjska ciągle wisi w powietrzu.

CHINY, jak zwykle, są terenem walk bratobójczych. Coraz nowi generałowie pojawiają się i prowadzą z sobą walki. Oczywiście w podtrzymywaniu zawieruch domowych zainteresowaną jest przedewszystkiem Japonja. Ostatnio wojska rządowe zbombardowały miasto Czang-Czau.

TYBET. Nowy Dalaj - Lama, najwyższy zwierzchnik wyznawców buddyzmu został już wybrany. Jest to kilkunastodniowe dziecko. — W następnym numerze pokrótce opiszemy rolę Dalaj - Lamy i sposób wyboru.

WŁOCHY. Włoski pilot F. Lichot pobił rekord wysokości w samolocie, osięgając 10 tys. metrów.

NIEMCY. Van der Lubbe został stracony. Skazaniec do momentu skonu czynił wrażenie nieprzytomnego, zupełnie podobnie jak podczas całego procesu.

RUMUNJA. W końcu grudnia ub. r. zamordowano premjera rumuńskiego Duce. — W kraju wprowadzono stan oblężenia. Rumunja przechodziła na tem tle ostre przesilenie rządowe. — Nastąpiły masowe aresztowania między członkami „Żelaznej Gwardji“.

HISZPANJA. Po ciężkich rozruchach w kraju, doszło również do rewolty wojskowej w koloniach afrykańskich. Bunt stłumiono w krwi.

JUGOSŁAWIĘ nawiedziły silne fale mrozów i śnieżyce, które w wielu miejscowościach utrudniły komunikację.

— Przeminęła fala samosądów, których tłumy dokonywały ostatnio w zatrważającej ilości.

ARGENTYNA. I tej krainy nie ominęła rewolucja wojskowa. W zaburzeniach padło wiele ofiar. Rząd z trudem opanował sytuację. Rozstrzelano paru wyższych oficerów.

KALIFORNJĘ. Nawiedziła olbrzymia ulewa, która wyrządziła szkody idące w miljony dolarów. Padły setki ofiar.

SZWAJCARJA. Na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów przewodniczył będzie polski minister spraw zagranicznych p. Beck.

Z kraju.

WARSZAWA. Lauretką państwowej nagrody literackiej została Marja Dąbrowska autorka znanych „Nocy i dni“.

— Spodziewana tu jest wizyta prof. Piccarda znanego ze wzlotów balonem do stratosfery. Prof. Piccar dosiągnął wysokość 16.000 metrów.

— Tu zostaną skoncentrowane Zakł. Ubezp. Prac. Umysł.

— Opracowano nowe taryfy uposażeń urzędniczych. — Nie wszyscy urzędnicy są zadowoleni, — szczególnie niższe kategorje.

W szkołach średnich do literatury polskiej wprowadzono również niektóre pisma Marszałka Piłsudskiego.

— Od N. Roku taryfa lotnicza jest obniżona. Bilet z Warszawy do Katowic, wzgl. Krakowa lub Poznania kosztował będzie 30 zł., do Gdyni 35 zł., do Lwowa 45 złotych.

KATOWICE. Wkrótce na tut. sztucznym torze lodowym rozegra mecz hokejowy drużyna kanadyjska z katowicką.

P. poseł Chmielewski, dyrektor wydawnictwa „Polonji“, podziękował p. Korfantemu za pracę.

Zestawienia statystyczne wykazały, że najdroższem miastem w Polsce są Katowice. Następnie idą Lwów, Kraków, Przemyśl, Kołomyja itd.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Onegdaj druga katastrofa dotknęła kopalnię „Polska“. Padły dwie ofiary. Zwłok jednej spoczywają jeszcze w szybie.

BYTOM. Hitlerowcy aresztowali znanego działacza polskiego majora Ludygę - Laskowskiego. — Fakt ten jest ordynarną prowokacją. Odpowiednie czynniki polskie zareagowały.

ŁÓDŹ. Znany przemysłowiec Gierlicz odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa było ujawnienie oszukańczych machinacyj tego „rycerza“ przemysłu.

PRZEMYŚL. Ministerstwo spr. wewn. rozwiązało tutejszą radę miejską, mianując tymczasowym przełożonym p. Chrzanowskiego. — Rozporządzenie to było wielką niespodzianką i jest tematem szerokich komentarzy.

KRAKÓW. Jak wiadomo, drużyna reprezentacyjna piłki nożnej Krakowa odbyła turnee po zachodnioeuropejskich boiskach. Berlin wysłał zaproszenie, które zostało odrzucone przez zarząd K. Z. O. P. N. z tej racji, że zarząd ten był niekompletny i znajdujący się w nim **żydzi wykorzystali swa chwilową większość!!!**

NOWY SĄCZ. Odbył się jeszcze jeden proces „chłopski“ o tak zwany „marsz na Mszanę dolną“. 15-u oskarżonych skazano na więzienie od 4 lat do 4 miesięcy. Sześciu uniewinniono.

KIELCE. Na zabawie żydowskiej na tle politycznym żydy wzięły się za łby i doszło do porządnej masakry, której kres położyła policja. — Zdaje się trenują się na Arabów.

WILNO. W bieżącym miesiącu młodzież akademicka z Afryki ma przybyć tu dla zapoznania pamiątek historycznych i zadzierżgnięcia węzłów przyjaźni.

ZAKOPANE. Nowy Targ oraz okolica, na równi z Wisłą cieszyły się wielką frekwencją gości w okresie świąt. Obecnie ruch wycieczek nadal utrzymuje się na wysokim poziomie.

SPAŁA. Córka p. Prezydenta Rzplitej p. Helena Zwisłocka zaręczyła się z prezesem krakowskiej dyrekcji kolei p. A. Bobkowskim.

Jeszcze WARSZAWA: dobiegają do końca rokowania niemiecko-polskie w sprawie umowy gospodarczej.

— Uniwersytet Warszawski otrzyma dwie katedry ukraińskie.

— Handel zagraniczny Polski w r. 1933 zmniejszył się o 12%, saldo jednak jest dodatnie, gdyż zawiera się w wartości przywozu 827 milj. zł. a wywozu za 132,600.000 zł.

INOWROCŁAW. Onegdaj na terenie majątku Otfinowo strzaskał się samolot wojskowy o stodołę, grzebiąc w swych gruzach kpt. Łukasiewicza.

HUMOR.

Zagadka.

— Icie! co to jest: czarne ma dwie nogi i lata?
— ?...
— To wrona! a co to jest czarne ma cztery nogi i lata?
— ?...
— Głupiś Icie! To dwie wrony! — A co to jest: czarne ma sześć nóg i lata?
— Trzy wrony!!!
— Głupiś Icie! To mucha!

Wydawca i kierownik redakcji Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor Stanisław Chojecki. — Redaktor odp. Jerzy Smykała, Lipiny, ul. Jana 2. — Druk Drukarnia Polska, Tarnowskie Góry, Rynek 13. Telefon 1034.